

31 maja - czas na bulani moja

Data publikacji: 31.05.2020 16:00

„Boże daj, aby wiecznie trwał maj” – to jedno z przysłów majowych, które pokazują, jak pięknym zwykle miesiącem jest ten przedsmak lata. Chociaż w tym roku pogoda nas nie rozpieszczała, natura i tak budzi się do życia. Maj niestety jednak się kończy, a z jego ostatnim dniem wiążą się określone tradycje w regionie.

Stawianie moja. Fot: arc.ox.pl

Tradycje majowe w regionie zwykle wiążą się z początkiem lub końcem miesiąca. Maj uznawany jest za miesiąc miłości, więc kawalerowie w jakiś sposób wyrażali uczucia. Początkiem miesiąca stawiali moja, najczęściej w ogródkach kobiet, które im się podobały. Drzewko nie mogło jednak stać tam wiecznie, dlatego końcem miesiąca trzeba było się go pozbyć - **W ostatnim dniu maja, po nabożeństwie majowym grupki panien i kawalerów zbierały się przed domem panny, której zolytnik (zalotnik) lub galan (narzeczony) postawił moja. W odpowiednim miejscu rozpalano ognisko, a panna przed której domem przez cały miesiąc stał mój częstuje zgromadzonych gości kołaczami, piwem, a także wódką. Gdy nastanie zmierzch, kawalerowie obalają moja. Po obaleniu, piłą obcinają suchy już wierzchołek. Żerdź pozostawiają gospodarzowi. Wieniec spalają w ognisku, a z wierzchołka po obraniu go przez dziewczyny ze wstążek, kawalerowie strugają rogulki (mątewki), które ofiarowują owej pannie, a ta powinna je zachować i włączyć do swej weselnej wybawy (wyprawy ślubnej).** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa, uzupełniając, że w niektórych miejscach, tradycja przetrwała do dziś, jednak w nieco zmienionej formie. Tak jak w przypadku stawiania moja (o tradycji pisaliśmy [tutaj](#)), zasięg działań kawalerów został ograniczony. Moja ustawia się bowiem tylko jednego, dla wszystkich panien w miejscowości, najczęściej jest on zlokalizowany w okolicy urzędu gminy, gospody, czy też remizy. Wtedy bulani moja jest zwyczajnie zabawą taneczną, dla wszystkich mieszkańców miejscowości.

JŚ

JŚ